

Przyjaciel Ludu

Pismo polsko-katolickie w południowej części Wielkopolski.

Redaktor: Franciszek Duszyński.

Adres dla listów: Nowy Przyjaciel Ludu — Kępno (Wkp.)
Druk i nakład: Drukarni Spółkowej w Kępnie, ul. Mickiewicza 54.
Telefon nr. 47.

Cena ogłoszeń:
Zwyczajne za wiersz nonparelony jednolamowy 25 mk.
Zabłone i dla poszukujących pracy 20 mk.
Reklamy w dziale redakcyjnym 15 mk.
Przed tekstem na 1 stronie 10 mk.
Ogłoszenia ze skomplikowanym układem 50 procent droższe.
Na ogłoszenia ponad 10 razy się powtarzające, odpowiedni rabat.

75.

Kępno, na wtorek. 4 lipca 1922 r.

Rok IX.

Obchodu grunwaldzkiego.

16 b. m. obchodzić będziemy pamiętkę zwycięstwa polskiego pod Grunwaldem. Ma ono szczególne znaczenie w r. b. nasze wkraczają do prastarej ziemi polskiej; a odwieczni wrogowie nasi swe zamiary coraz zuchwalej odsłaniają. Tym uroczystej obchodzona i święcona. W ten sposób uczczenia tej pamiętnej chwili we wtorek, dn. 4 bm o 7-ej wiecz. w ratuszowej, zebranie! Niżej podpisany komitet, odnoszą się do Szanownych towarzyszy, związków, zrzeszeń miejscowych i pozamiejscowych z prośbą o przybycie na to zebranie jednego lub dwóch

St. Nieborak, pow. insp. szkoln.
4 lipca 1922 r.

Wielki dogorywa.

Przeszło trzechletnich debatach, opóźnieniem, Sejm dobiega końca. Jakżeśmy to już podkreślali niejednokrotnie — był zakończyć swój żywot i rozprężyć przed rokiem, bowiem wtedy już wykonał najważniejsze zadanie, do którego był powołany. Wobec uchwały Konstytucji. Jednak i ambicji partyjniczych poszczególnych frakcyj, wskutek tego, że postawili drżeli o swoje mandaty i nie chcieli przedkładać, Sejm odkładał miesiąc na miesiąc, przeciągał szkoda dla państwa, albowiem coraz większemu rozpręczeniu, państwa, większemu chaos i zwłaszcza dawał stałą dla żywotnych interesów państwa.

Wielki dogorywa, musiano zatwierać cały szereg rozmaitych bardzo niepożądanych wieloletnich, a nigdy nie było wiadome, czy w przyszłości, bowiem zawsze większe wypadkach była znikoma, składająca się z głosów i bardzo często najzupełniej nie stanowiła ona bynajmniej wyrazu woli Sejmu, a była raczej wynikiem zbiegu okoliczności lub więcej pomyślnych dla danej frakcji.

Wielki dogorywa, w każdym razie tworzeniu rządu. W gabinetach parlamentarnych, tj. szefowanych, a nawet przeważna część ministrów wchodziła w skład Sejmu. Wszakże, w gabinetu Włosa stronictwa nie mogły się zdecydować na powołanie premiera, kiedy trwały zapamiętałe dyskusje w nieskończoność, — wtedy powstał pierwszy gabinet pozaparlamentarny.

Gabinet taki nie posiadał wymagalnego autorytetu, bowiem nie mógł się opierać na stałą większość, a prowa- dzone przez niego, panujące w Sejmie i zjednywując poszczególnych wypadkach większość w kraju, w krajach o ustalonym sta- nie, nie zdarzają się nigdy i możliwe w normalnych warunkach jak nasze, w naszym rodzaju bezwład, nie- wierzalność z siebie trwałej i zdecydowanej.

Gabinet podjął boleśnie dążyć do odczucia w czasie przesilenia, wywołanego przez przesilenie, które ciągnęło się w sposób, przygotowując kraj o ol- brzymiej jak i zewnętrznej — podry- wanej w kierunku zagranicy.

Wielki dogorywa, zakończył debaty nad ordy- nacją, zatwierdzono sprawę kompro- misu, odpadła potrzeba przekazywa-

nia projektu ordynacji jeszcze raz komisji do rozpa- trzenia. Izba przyjęła całą ordynację wyborczą do Sejmu i Senatu w drugim czytaniu, zgłaszając kilka poprawek, które zostaną prędko rozpatrzone w komisji, wobec czego można mieć nadzieję, że mniej więcej w połowie lipca ordynacje będą uchwalone, a po zatwierdzeniu jeszcze budżetu oraz paru drobniej- szych spraw Sejm nasz będzie mógł się rozwiązać, ustępując miejsca nowemu normalnemu Sejmowi, do którego wybory odbędą się prawdopodobnie z począt- kiem października — o ile naturalnie nie zajdą jakiegoś nieprzewidzianego niespodzianki, a z temi wobec szalo- nego „ryzykanctwa” pewnych czynników zawsze się u nas liczyć należy.

Ordynacja wyborcza.

Drugie czytanie ustawy o ordynacji wyborczej odbyte wczoraj daje nowe zmiany. Ilość mandatów do Sejmu powiększono o 24, czyli, że ilość posłów wyniesie obecnie 432. Wszystkie okręgi wyborcze Wielkopolski i Pomorza otrzymują o 1 mandat więcej za wyjątkiem Poznania.

Ustalono dalej, że żaden obwód wyborczy nie może liczyć ponad 2000 mieszkańców (w projekcie ustalono 3000), oraz, że wyborca do lokalu wybor- czego nie może mieć więcej jak 4 klm. (w projekcie 6).

Poprawkę Związku Ludowo-Narodowego, aby członkiem Komisji państwowej i okręgowej mogła być tylko osoba, umiejąca czytać i pisać po polsku — odrzucono.

Zmniejszono też, z wielką szkodą dla interesów narodowych, niezbędną ilość okręgów, w których partja musi przeprowadzić posłów, aby mogła korzystać z list państwowych. Obecnie musi przeprowadzić w 6 okrę- gach, gdy projekt przewidywał 8.

Liczbę senatorów powiększono również ze 102 na 108

Rząd p. Sliwińskiego.

Onegdaj, w 26 ym dniu przesilenia, o godz. 11 m. 50 w nocy p. Naczelnik Państwa podpisał listę no- wego Rządu przedstawioną mu przez p. Artura Sli- wińskiego.

Pismo nominacyjne p. Naczelnika Państwa, wedle urzędowego doniesienia brzmi, jak następuje:
Do Pana Artura Sliwińskiego w Warszawie.

Mianuję Pana Prezydentem Ministrów Rzeczy- spolitej Polskiej.

Jednocześnie na wniosek Pana mianuję:

Ministrem Spraw Wewnętrznych — p. inż. Anto- niego Kamińskiego,

Ministrem Spraw Zagranicznych — p. inż. Gabriela Narutowicza,

Ministrem Spraw Wojskowych — p. gen. por. Kazimierza Sosnkowskiego.

Tymczasowym Kierownikiem Ministerstwa Skarbu — p. Dra. Kazimierza Zaczka.

Ministrem Sprawiedliwości — p. prof. Wacława Makowskiego,

Ministrem rolnictwa i dóbr państwowych — p. dr. Józefa Raczyńskiego,

Ministrem przemysłu i handlu — p. dr. Stefana Ossowskiego,

Ministrem kolei żelaznych — p. inż. Ludwika Zagórno-Marynowskiego,

Ministrem Robót Publicznych — p. inż. Włady- sława Ziemińskiego,

Ministrem Pracy i Opieki Społecznej — p. Ludwika Darowskiego,

Ministrem Zdrowia Publicznego — p. dra. Wi- tolda Chodźkę.

Decyzja co do powołania Ministra Wy. nań i Oświecenia publicznego i Ministra Poczty i Telegra- fów nastąpi później.

Warszawa—Belweder, dnia 28 czerwca 1922 r.
„Naczelnik Państwa J. Piłsudski”.

Faktycznie więc nieobsadzone są trzy teki: oświaty, poczty i telegrafów oraz Skarbu, gdyż p. Zaczek, Dy-

rektor Departamentu Budżetowego w Min. Skarbu mia- nowany został nawet nie kierownikiem ale jedynie tymczas. kierown. Ministerstwa.

Po odmowie ze strony p. Michalskiego pozostanie w Rządzie p. Sliwińskiego na stanowisku Ministra Skarbu, przeprowadził p. Sliwiński rozmowy z Wice- ministrem Skarbu p. Markowskim w sprawie objęcia kierownictwa tego Ministerstwa. P. Wiceminister Mar- kowski propozycji nie przyjął, a Tymczasowym Kier- ownikiem Ministerstwa mianowany został Dyrektor Departamentu Budżetowego p. Zaczek. Jednocześnie w dniu wczorajszym wezwał p. Sliwiński telegraficznie do Warszawy p. Jastrzębskiego, męża zaufania i fa- woryta domu bankowego Natansonów, przebywającego w charakterze członka Delegacji Polskiej na konfe- rencji w Hadze, któremu zaproponuje objęcie teki Skarbu.

Wedle postanowień uchwały sejmowej z dn. 16 czerwca nowy Rząd po nominacji przez Naczelnika Państwa, winien stanąć przed Sejmem i uzyskać jego zaufanie. Czy zaufanie to uzyska Rząd p. Sliwińskiego jest rzeczą wątpliwą. Klub Pracy Konstytucyjnej, który swemi 16 głosami na Komisji Głównej przeważał szalę na korzyść kandydatury p. Sliwińskiego obecnie wobec ustąpienia p. Michalskiego i zastrzeżeń wobec osoby p. Makowskiego Ministra Sprawiedliwości, odmówi mu swego poparcia. Zatem Rząd p. Sliwińskiego ma zapewnione obecnie poparcie jedynie 100 głosów z Żydami i Niemcami, reprezentującymi ogółem 210 głosów na 432 głosy Sejmu w pełnym składzie.

Wojska polskie na Górnym Śląsku.

Katowice, 26 6. W dniu dzisiejszym gen. Szep- tycki ze sztabem i przedstawicielami prasy udał się do drugiej strefy polskiej części obszaru plebiscytowego, do której dzisiaj wkroczyły wojska polskie. Na granicy powiatu bytomskiego i Katowic przywitał generała prezydent mieszanej gminy Brzez, następnie przemówił ks. prob. Dojda i przedstawiciel kopalni cynku. Gen. podziękował serdecznie.

Tarnowskie Góry, 26 6. Dzisiaj wkroczyły tutaj wojska polskie około godz. 11 przed południem w sile 1 pułku piechoty i 1-go szwadronu kawalerji. Na granicy powiatu tarnogórskiego oczekiwał wojsko starosta Olejarczyk, który powitał wkraczające oddziały. Po powitaniu pochód ruszył dalej.

Lubliniec, 26 6. Dnia 26 bm. wojska polskie wkroczyły do Lublińca. Na granicy powiatu powitał wojsko starosta Niegolewski, oraz delegat miej- scowego komitetu. Po przecięciu symbolicznego łań- cucha przez miejscowego powstańca, wojsko około godz. 11-tej wkroczyło do miasta.

Przejęcie czwartej strefy Śląska.

Katowice, 29. 6. Dzisiaj odbyło się przejęcie władzy administracyjnej w czwartej strefie g. śląskiego obszaru plebiscytowego. Po stronie polskiej miało to miejsce w powiecie pszczyńskim i polskiej części pow. zabrzańskiego. Wojska angielskie opuściły dzisiaj tę strefę. Po zdjęciu sztandarów koalicyjnych wywieszono sztan- dar polski. Jutro wkroczą do tej strefy wojska pol- skie. Bardzo uroczyste zapowiada się powitanie wojsk polskich w Pszczynie.

Przejęcie przez Polskę kopalń skarbowych.

Katowice 29 6. Dnia 28 bm. nastąpiło przejęcie przez rząd polski rządowej kopalni Knurówice w po- wiecie rybnickim. Obecnie przejęte są wszystkie kop- alnie skarbowe w polskiej części Śląska, mianowicie Belszowice, Krolewska Huta i Knurówice. Kopalnie te zostały oddane do eksploatacji na przeciąg lat 36 spółce dzierzawnej polsko francuskiej pod nazwą: Pol- skie Kopalnie Skarbowe na Górnym Śląsku.

Obrona przed szakalami.

Z Katowic donoszą, że otwarta przez 3 dni granica między Górnym Śląskiem a Polską została na podsta- wie rozporządzenia Rady wojewódzkiej zamknięta. Wiadomość tę przyjęła ludność górnośląska z dużą ulgą, ze względu na to, że uniemożliwi się w ten spo- sób działalność napływającym ze wszystkich stron spekulantom, przeważnie żydowskim.

Interpelacja

posła Ks. Kaczyńskiego i kol z Narodowo Chrześcijańskiego Klubu Robotniczego do Pana Prezydenta Ministrów w sprawie wydania sfałszowanego dokumentu przez funkcjonarjusza Głównego Urzędu Statystycznego posłowi Daszyńskiemu.

Dnia 26 maja r. b. została wniesiona na Sejm interpelacja posła Daszyńskiego w sprawie odezwy, nadesłanej rzekomo przez 4 księży diekanów ze Wschodniej Małopolski do Głównego Urzędu Statystycznego. Odezwa zawiera atak napasli i wymyślań na Rząd Polski, jak „lajdaki i złodziejski Rząd Polski”, „niech djabli porwą Rząd” itp. nieparlamentarnych wyrażań pod adresem naszego Rządu. Odezwa kończy się pragnieniem zmiany rządów republikańskich na monarchiczne.

Nieprzyzwoita forma odezwy i kilka zmasanych pieczętek, w żaden sposób niedających się odcyfrować, już na pierwszy rzut oka wywołały wątpliwości. Zresztą główny Urząd Statystyczny na podstawie urzędowego schematyzmu kleru archidiecezji lwowskiej i przemyskiej, z których wyszła odezwa, skonstatował, iż podpisanych pod nią księży niema ani w jednej, ani w drugiej diecezji. Należy uważać za rzecz zupełnie wykluczoną, aby ci księża, w dodatku dziekani, mogli być w schematyzmie urzędowym pominięci. Podpisany pod odezwą Ks. Aleksander Jęłowicki, gorący patriota i zasłużony Ojczyźnie uczestnik powstań, dawno już nie żyje. Na moje zapytanie skierowane do Kurji metropolitalnej we Lwowie, otrzymałem odpowiedź, że kapłani figurujący pod odezwą wogóle nie istnieją.

Na takiej więc podstawie wnoszenie interpelacji i zamieszczenie w pismach sążnistych artykułów przeciwko duchowieństwu jest szczytem złej woli. P. poseł Daszyński, jak w wielu razach, tak i w tym wypadku dowiódł, że rzucanie najniekczemniejszych insynuacji i oszczerstw leży w systemie jego walki z przeciwnikiem i jest zgodne z jego pojęciami etycznymi.

Istnieją pewne poszlaki, że powyższa sfałszowana odezwa wyszła nawet z kół pokrewnych ideowo p. Daszyńskiemu, na kilka tygodni bowiem przed wniesieniem interpelacji była drukowana w pismach galicyjskich socjalistycznych, natychmiast więc po przesłaniu jej do Głównego Urzędu Statystycznego. Ale nie chodzi mi w danym wypadku o źródło pochodzenia tej odezwy i o autora interpelacji p. Daszyńskiego.

Powyższa odezwa została wydana p. Daszyńskiemu bez wiedzy i woli kierowników Głównego Urzędu Statystycznego. Oddanie do użytku publicznego dokumentu sfałszowanego, o czym wiadano w Głównym Urzędzie Statystycznym, jest dowodem wielkiej nieuczciwości i przestępstwem, karaniem nawet przez kodeks karny. Prócz tego na mocy przepisów ustawy o służbie państwowej urzędnik państwowy, udzielający podpisu dokumentu bez wiedzy i woli odnośnych przełożonych podlega karze dyscyplinarnej przewidującej wydalenia ze służby.

Przestępstwo powyższe jednego z funkcjonarjuszy Głównego Urzędu statystycznego nadszarpięło powagę tej instytucji i rzuciło niemiłe światło na stosunki w niej panujące.

Pragnąc aby na przyszłość nie powtarzały się podobne wypadki szkodzące powadze państwa i jego

obywatelom, zapytujemy Pana Prezydenta Ministrów czy gotów jest przeprowadzić w powyższej sprawie dochodzenie i ukarać winnych, i o wyniku dochodzenia ogłosić w prasie

Warszawa, dnia 22. czerwca 1922 r.

Interpelanci.

Zapomnieni!

Społeczeństwo nasze zapomniało już o obietnicach, pamięci i zabezpieczeniu bytu po powrocie z frontu obecnie zdemobilizowanym obrońcom Ojczyzny i Jej Wolności.

Ci, którzy niejednokrotnie przymierali głó dem, szli bez szemrania na swą niedolę, mając obietnicę Społeczeństwa lepszej przyszłości.

Tysiące zdemobilizowanych patrzy z rozgoryczeniem (słusznym) w stronę Społeczeństwa które jak gdyby nie słyszało, napróżno od paru miesięcy wołających o pracę.

Jest to czarna niewdzięczność dla tych, którzy opuścili nlejednakrotnie pewne egzystencje po to, by spełnić swój obowiązek względem Ojczyzny i zapewnić spokój obywatelom w ich pracy wewnątrz kraju.

Czy wolno Społeczeństwu patrzeć ze spokojem na ich obecną nędzę? Czy można być pewnym, że więcej ich Społeczeństwo potrzebować niebędzie?

Znając patriotyzm naszego Społeczeństwa nie wątpimy, że postara się o odpowiednie zatrudnienie wszystkim zdemobilizowanym i da im możność do intensywnej pracy w życiu cywilnym, co będzie korzyścią dla pracodawców i Państwa, a zadowoleniem zdemobilizowanych.

Spieszcie zatem zgłaszać miejsca dla tych bohaterów w Ekspozyturze Referatu Pomocy dla zdemobilizowanych oficerów w Poznaniu ul. Składowa 3, która ma w ewidencji kandydatów wszelkiego rodzaju fachowców.

Zjednoczenie Zawodowe Polskie wobec zarzutów posła Frackowiaka.

Listem podpisanym przez pana Fr. Mańkowskiego i Wieczorka doniosło Z. Z. P. Klubowi poselskiemu Chrześcijańskiej Demokracji, że wytoczyło przeciw posłowi Frackowiakowi skargę o rzekome oszczerstwo rzucone na urzędników Z. Z. P. — P. Frackowiak rzekomo zarzucił urzędnikom Z. Z. P., że sobie przywłaszczyli część majątku tegoż.

Z. Z. P. prosi Klub aby się nie sprzeciwiał, wydaniu posła sądom gdyż chodzi o naprawienie krzywdy wyrządzonej urzędnikom

Dośkonale się stało, nareszcie bowiem będzie miał Zarząd Zjednoczenia sposobność wytłumaczenia przed sądem, dlaczego w obrachunkach Zjednoczenia marki niemieckie płynące ze składek członków mieszkających pod prusakami podały tak, jak gdyby to były marki polskie. Gdzie się podziała różnica która powinna powstać, jeżeli się marki niemieckie zamienia na polskie?

To, a nie co innego jest treścią zarzutów, które nie sam poseł Frackowiak, ale które podnoszono już na zeszłorocznym sejmiku Zjednoczenia. Już wówczas nikt nie umiał tego wytłumaczyć, a sejmik przyjął

nadzwyczajną dziwną uchwałę, że Zarząd ma wytłumaczyć się — aż w przeciagu roku potrzebuje. — Czy to raczej nie waga, że Zarząd Zjednoczenia tylko chce odwiec dla niego wyjaśnienia?

Cieszymy się z tego, że nareszcie zasłona z tej tajemniczej sprawy kasowej członkowie Z. Z. P. wiedzą bardzo mało.

Nie możemy jednak pominąć sposobu wskazań na dziwną gruboskórność prowadzących.

Wiadomą jest rzeczą, że od dwóch miotają ludzi stojących na czele Zjednoczenia N. P. Rowi najobrzydliwsze oszczerstwa „zdrady i przekupstwa kradzieży” itd. którzy odważnie stanęli po stronie zasad skich i nie pozwolili się steroryzować perowskiemu popieraniem całą siłą przed dykolewiczem.

Czy panowie kierownicy Z. Z. P. wytykają przeciwnikom — oszczerstwom na posłów chrześcijańskiej — demokracji?

I teraz mają kierownicy Z. Z. P. zwracania się do tych tak poniżanych nych posłów z prośbą o poparcie i o obronę rzekomo obrażonych urzędników Z. Z. P., lecz o tych o Z. Z. P. i którzy bez zgody członków nie sumy wydawali na politykę N. P. R.

Poseł Frackowiak jako członek Z. Z. P. słusze ma prawo żądania wyjaśnienia, której nie wyjaśniono dotąd. Z. Z. P. miał obowiązek wyjaśnienia sprawy.

Niechaj Z. Z. P. jak się należy kasowe, a wszystkie zarzuty upadną.

Przypominamy zresztą, że już przed poseł Bigoński podnosząc ciężkie zarzuty, oświadczył że dobrowolnie stawia się zycji sądom. Czemu Zarząd Z. Z. P. z tej sposobności?

Na pogorzalców w Torzu

W dalszym ciągu złożyli w redakcji Za pośrednictwem ks. prob. Łaniewskiego Donaborowska 3000 mk., N. N. Pieniądze złożyliśmy w Banku Kupieckim Dalsze ofiary chętnie przyjmujemy.

KRONIKA

Kalendarz rzymsko-katolicki		
Poniedziałek	3-go czerwca	Paweł pp. w. i. i. i.
Wtorek	4-go "	Ireneusz b. i. i. i.
Sroda	5-go lipca	Antoni w. i. i. i.
Wschód słońca	godz. 3,44	zachód " " "
"	" " "	3,45
"	" " "	3,46

MIEJSCOWA.

— Ku uwadze. Zdarzają się wypadki, musimy sprawozdania z różnych kwestii, nego zamieszczenia w naszej gazecie. uwagę, ażeby przy wszelkich sprawozdaniach jeżeli zachodzą liczby, rękopis był zupełny

się też smuć, a najczęściej, jak mogą, zwyczajnie, jak na tym świecie.

III

Więść o Koliszczyźnie, jak szalona, kich kątach ziem ruskich; zbliżka straszna, tem coraz groźniejszą postać przybiera, rośnie w myślach.

Szlachta nie upadła na duchu; bliz na i miastach się gromadzi i tam zbrojne, dalsza albo sama na koni siada, albo poczty, w pomoc zagrożonym braciom niepamiętnych czasów szlachcic polski silił się odwracać od siebie niebezpieczeństwa w oczy mu skoczył. Ustawy sąsiadów rzale urazy rodzin, a nawet publiczne drugiemu bieżał w pomoc, jak przystało synów jednej ziemi. Wojewoda kijowski, możny całą gębą, nieprzekabacony na ską, niechętny królowi nie był też w szlachty ruskiej. Zaledwie się dowiedziało natchmiast z Tulczyna wysłał przywódców zakonów do Humania, z rozkazem, aby i mordował hajdamaków. Kozacy w Polsce z dzielnego męstwa, z wiernością a ich pułkownik Gonta, praworny czoniony żołnierz, służył na Zaporozżu. kiem dowodzi, najczęściej przy hoku pańskie oko ni razu nie zachmurzyło się siadał bezgraniczne zaufanie wojewody szeństwo u podwładnych kozaków.

Podówczas w Humaniu, mieście wojenatorował pan Mładanowicz. Szlachta się zgromadziła; nawieziono pod zastawem ludzi i koni, ponaprawiano stare obiad obsadzone, urządzone służbę obywateli w klasztorze księży Bazylijanów, dniem nią były dwa silne oddziały, straż bieżał wają i na zwiady często wysyłały wiosek, i tak obwarowywały się albo boju, albo zwoły.

Michał Czajkowski.

42

WERNYHORA

WIESZCZ UKRAIŃSKI

Powieść historyczna z roku 1768.

— 0 —

Państwo wojscy, posłyszawszy koniec rozmowy, oboje prosili pani gubernatorowej, aby nie jechała; wymawiała się ona, ale Wernyhora krótko przerwał te zwady.

— Panie Michale, trzeba, żeby pani Chiczevska jechała do męża.

Komornik i wojski opowiedzieli o poruszeniach wojska i o innych okolicznościach. Wernyhora słuchał.

— Dasz mi trzysta kozaków, panie Michale; ja ich sam poprowadzę z panem komornikiem. Przypomni mi sobie dawne huzarskie czasy.

Pan wojski chciał także jechać, żona niespokojnie na niego patrzyła, ale nic nie rzekła. Kto inny ją wyręczył.

— Panie wojski, tnę potnę, trzeba zostać w domu, dla nas chleb przygotować, nasze żony i chudobki można opieką zasłonić; nie każdy to szablą powinien machać.

Głębocki nie chciał się nakłonić, Wernyhora ścisnął mu rękę:

— Trzeba żebyś został panie Michale w domu, tego Ojczyzna wymaga; zobaczymy się wkrótce, a ten czas może i tobie wypadnie wsiąść na konia, a co teraz, każno tam jaką przekąskę zanieść mojemu towarzyszowi, i my doń pójdziemy, a ty, pani kumo, o świecie bądź gotowa, bo jak najraniej wyruszamy.

Głębocki się uspokoił, kazał pokojowemu kozakowi zanieść szynkę, ozorów, rozmaitych wędzonek i co najprzedniejszego wina, a kiedy przyszedł zawołany Bitowus:

— Mospanku! przed świtem bądź gotowym ze trzystu kozakami; póńciecie pod rozkazy brata Wernyhory i pana komornika. Pszeniczny z resztą przy mnie zostanie, ale pamiętaj wasze nie powstydzicie me-

— Bądź spokojny, ojcze, nie zawstydzimy ani ojca Wernyhory, ani pana komornika; a gdybyśmy byli pod rozkazami Nekrasy, o którym tyle cudów szlachta korsuńska prawi, jeszcze kozacy Głębockiego nie daliby się mu wyprzedzić koniem w boju.

— Dobrze, mospanku, wybierz sobie parę koni z mojej stajni, jakich zechcesz, a jak powrócisz z wyprawy, pan Stefan ci wyliczy pięćdziesiąt czerwonych złotych i trzydzieści korcy zboża dla żony.

Bitowus skłonił się.

— Dziękuję ci, ojcze.

I odszedł.

Wkrótce Wernyhora i komornik pożegnali panią wojską i z panem wojskim udali się do dworku Bitowusa. Tam Wernyhora zapoznał z nimi hrabiego Viomenila. Podjedli, podpili, nagadali się, trochę się przespali, a równo ze świtem ruszyli w pochód do Humania.

Joasia śmiała się i pustoszała. Magdusia, choć niby rada z wyjazdu, ale często się zamyslała, i tym razem przyznawała się, że jest niespokojna o Nekrasę. Wernyhora pocieszał pogodną twarzą, ale w duszy często tęsknił za wychowawcą, za ukochanym dzieckiem.

Już dobrze w dzień obudził się Tamara i ledwie nie płakał ze złości, dowiedziawszy się o wyjeździe pani Chiczevskiej; chciał w pogon ze swoim oddziałem za nią się puścić; ale kiedy Głębocki oświadczył wyraźnie, że nim wyjdzie na drogę, każe nań uderzyć swoim kozakom, odpadła go junakieria, i chociaż pan graf miał ważne zlecenia wypędzać w Parchomówce, nie z pyszna się zabrał z moskalami i dońcami i wyruszył do Białej-Cerkwi. Pan skarbnik wolniej odechnął, pozbywszy się przytomności komornika. Pani wojska rada, bo widzi męża spokojniejszym; częściej z nią się pieści, na wszystko ją prosi, żeby mu córkę powiła i powiada, że ją nazwie Piotrusią; takie wotum zrobił dla uproszczenia łaski świętego Piotra, aby swoją opieką wspierał Polskę.

Z odjazdem moskali, wszystko wróciło w Parchomówce do dawnego porządku; jedzą, piją, gawędzą to o wyprawie na hajdamaków, to o konfederacji, to o

Z całej Polski.

— Ile wpłynęło daniny? Ministerstwo Skarbu podaje do wiadomości że do dnia 15. czerwca br. wpłynęło z daniny 57 720 053 000 marek, t. j. 72 proc. kwoty preliminowanej.

— **Morderstwo.** Przed kilku dniami znaleziono w łasku Odolanowskim pod Daniszynem zwłoki 37-letniej zamordowanej kobiety. Kobieta miała podesrane gardło bardzo głęboko rana przechodziła przez krtań i jak stwierdzono była w odmiennym stanie. Dwa zranione palce świadczą że kobieta się broniła, uchwyciwszy ręką za nóż, który morderca użył jako narzędzia zbrodni. Z trupa zdarto odzież i pozostawiono przy nim tylko gorsze rzeczy. Z papierów znalezionych przy zwłokach wynika, że zmarła pochodziła z Częstochowy i nazywała się Marianna Widas, a ostatnio zamieszkała w Gnieźnie. Podejrzanym o morderstwo jest trzech osobników, których widziano w towarzystwie zamordowanej we wsi. Energiczne śledztwo jest w pełnym toku.

— **Żona otruła męża.** W Ostrowie 50-letni formiarz Antoni Kłobukowski, zatrudniony w firmie Czarliński, został przez żonę swą otruty. Żona zamieszkiwała w Królestwie i raz poraz odwiedzała męża w Ostrowie. Podczas ostatniej wizyty wyspała w napój podany mężowi arseniku, skutkiem czego nieszczęśliwy mąż po krótkiej chwili ducha wyzionął. Zabójczynię aresztowano.

— **Cały kościół ukradli.** W Czarnej Strudze, w pobliżu Marek koło Częstochowy, małżonkowie pp. Stanisław i Aleksandra Żerańscy zbudowali w r. 1914 kościółek drewniany z zakrytą murowaną. Do ukończenia budowy brakowało tylko wieżyczki i posadzki. — Gdy wybuchła wojna dalsze roboty przy budowie przerwano i kościółek ten ofiarowano w r. 1915 arcybiskupowi warszawskiemu Kakowskiemu, który ofiarę tę przyjął. Niedawno właśc. przybył do Czarnej Strugi i ku wielkiemu zdziwieniu zauważył że kościółek znikł zupełnie z powierzchni. P. Żerański wróciwszy do Warszawy zawiadomił o zniknięciu kościoła arcyb. Kakowskiego, który polecił zawiadomić o tem właściwe władze. — Śledztwo jest w toku. Rzecz dziwna, że ani wójt, ani sołtys miejscowy nie wiedzieli o zniknięciu kościółka. Zdarzały się i zdarzają często przypadki świetokradztw, w kościołach, lecz fakt kradzieży całego budynku kościelnego zdarzył się chyba po raz pierwszy.

— **Uwolnienie za kaucją.** Żyd kupiec Engel w Wągrówce, podejrzany o usiłowanie mordu rytualnego na dziewczynie chrześcijance, raz już zwolniony i znowu aresztowany, został ponownie wypuszczony na wolność za kaucją 2 milionów marek.

— **12 konkursów „Przeglądu Światowego”.** Z okazji przypadającego w lipcu r. b. pięćciolecia „Przeglądu Światowego”, redakcja wspomnianego czasopisma ogłasza 12 następujących konkursów: 1) Konkurs autorski na nowelę do 200 wierszy. Temat dowolny. Nagroda 10 000 mkp. Prace wyróżnione zamieszczone będą w „dodatku literackim „Przeglądu Światowego.” 2) Konkurs muzyczny na nuty do słów wiersza Stefana Gralewskiego p. t. „Ponad wszystko Polska nasza”. Nagroda mkp. 25 000. 3) Konkurs graficzny dla składaczy (zecerów) na karykaturę (temat dowolny) złożoną wyłącznie materiałem drukarskim, jak to: linie, czcionki i t. p. Nagroda 10 000 mkp. Należy nadsyłać odbitki lub matryce. 4) Konkurs sportowy dla amatorów (zawodowcy wyłączeni) za klasyczną walkę zapasniczą i 5) fechtunek podczas najbliższego turnieju. Nagrody wieniec laurowy z szarfami. 6) Konkurs sceniczny na jednoaktówkę. Temat dowolny. Nagroda 15 000 mk. 7) Konkurs kinematograficzny dla kin, które do końca bieżącego roku wystawią największą ilość filmów historycznych. Nadesłać spis repertuarów. Nagroda — zdjęcia fotogr. gmachu i wnętrza kina, jako też specjalny artykuł poświęcony działalności wymienionego kina. 8) Konkurs wydawniczy (księgarski) dla księgarń, które do końca bieżącego roku wydażą największą ilość nowości literackich i naukowych. Nagroda — zdjęcia urządzeń i specjalny artykuł, poświęcony działalności księgarń. 9) Konkurs piękności pań na rok 1923. Nadsyłać fotografie w zapieczętowanych kopertach z godłem. Nagroda — wazon kameljowy. 10) Konkurs polityczny: Kto zostanie zwierzchnikiem państwa po wyborach? Termin nadsyłania odpowiedzi z adnotacją: „Konkurs polityczny” upływa tydzień przed rozpoczęciem wyborów. Nagroda — 5 milionówek. W razie większej ilości jednakowych odpowiedzi — przez losowanie. 11) Konkurs meteorologiczny: Jaka temperatura będzie dn. 15 grudnia r. b. o godz. 12 ej w południe w Warszawie według Celsjusza. Odpowiedzi nadsyłać do dnia 15 listopada r. b. Nagroda 5 000 mk. 12) Konkurs europejski najmniejszej rączki Europy. Nadsyłać na kartce papieru zarys konturów ręki wraz z podaniem wzrostu. Nagrody: 1) pierścień brylantowy, 2) pierścień szmaragdowy, 3) pierścień szafirowy.

Warunki konkursowe: 1) Wszystkie nadsyłane prace muszą być opatrzone godłem. 2) Nadsyłać pod „Przegląd Światowy”, Warszawa, Skrzynka Poczтовая 135, z adnotacją, np. „Konkurs polityczny”, „Konkurs europejski” i t. p. Ostatni termin nadsyłania zgłoszeń konkursowych (prócz konkursów 10 i 11) upływa z dniem 5 stycznia 1923 r. Ogłoszenie wyników nastąpi między 1. a 15. lutym 1923 roku.

— **Morderca i dezertor w Krakowskiej Dyrekcji Kolejowej** „Przegląd” podaje ciekawą wiadomość o aresztowaniu niejakiego Odorowicza,

który pracował w Krakowskiej Dyrekcji Kolejowej w charakterze rysownika w dziale budownictwa. Odorowicza aresztowano pod zarzutem zamordowania w Kutnie woźnicy oraz szeregu rabunków i dezercji. Odorowicz już w charakterze urzędnika kolejowego ożenił się niedawno z 19 letnią panienką, a ogłoszenie, jakie o tym ślubie pojawiło się w „Gońcu Krakowskim” spowodowało sędziego śledczego w Kutnie, który od dłuższego już czasu poszukiwał niebezpiecznego ptaszka, do aresztowania go.

— **Podrożenie dzienników.** Z dniem 1 lipca pisma lwowskie podniosły cenę egzemplarza na 40 mk. W związku z tem podrożała też i prenumerata.

— **Jak traktują Polaków w Gdańsku,** tego świeżym dowodem napaść, jaka spotkała w święto Bożego Ciała w Wolnym Mieście wycieczkę pensji p. De-ga-Stusarskiej z Włocławka. Pensja ta z przełożoną, 3 nauczycielkami i 45 panienkami udała się do Gdańska, by zwiedzić miasto i starodawne pamiątki polskie tamże. Na ulicy gawiedź nagabywała je, rzucano kamieniami, a pewien chłopak wjechał na rowerze w grono panienek. Wyzywano w niemożliwy sposób, „polnische Schweine” itp, rzucano wyzwiska, których niepodobna wprost powtórzyć. Wobec tego, że chodziło o szybki powrót, nie udano się niestety do żadnej władzy o interwencję celem zaprotokulowania wydarzenia. Wypadek ten, jak tyle innych, bardzo często się powtarzających, świadczy aż nadto wymownie o stosunku Gdańska i jego ludności do Polski.

Ze świata.

— **Straszny wypadek w Berlinie.** Dnia 27. czerwca z powodu wstrzymania pracy w związku z zamordowania Rathenaua stanęły tramwaje i koleje podziemne, a natłok na kolei miejskiej był tak wielki, że pasażerowie jechali gromadą na stopniach pociągu. Jadący jakiś robotnik, który miał na plecach długie kij, przy mijaniu się dwóch pociągów postrącał temi kijami poprzyczepianych na stopniach drugiego pociągu. Naliczono 26 osób zabitych, 30 ciężko i 25 lżej rannych.

— **Aresztowanie morderców Rathenaua.** Przedjmu polityki berlińskiej komunikuje urzędowo dnia 29. czerwca, iż wykryto morderców min. Rathenau. Są nimi berlińczyk Ernest Werner Techow, Saksończyk Fischer zwany także Vogel i Meklenburczyk Knauer-Beikoerner. Należą oni do organizacji „Consul” i byli dotąd członkami brygady Erhardta. 80 osób aresztowano pod zarzutem uczestnictwa w mordzie.

Różne wiadomości.

— **Dom w ciągu dnia.** W Warszawie dokonano niezwykle ciekawego doświadczenia budowlanego, celem stwierdzenia praktycznie, jakiego czasu potrzeba na wzniesienie budowli. Doświadczenia tego dokonano na parceli za rogatką Jerozolimską. Poprzedniego dnia zaproszona komisja rzeczoznawców o godzinie 7 wieczorem stwierdziła duży obszar 22 000 łokci kwadratowych, zawalony kupa gruzów, gdzie następnego dnia udała się komisja rzeczoznawców i przedstawicieli świata przemysłu i prasy. Roboty podjęto o godz. 6 rano oczyszczaniem terenu i zwózką materiałów. Wieczorem tegoż samego dnia stwierdzono, że w przeciągu jednego dnia dokonano: wybudowania ogrodzenia z parkanem na 3 metry wysokim, na przestrzeni 180 000 łokci kwadratowych z bramą wjazdową i furtką na słupach murywanym. Cała zagroda obejmuje dom o dwóch mieszkanich z kantorem, kryty dachówka, stajnie na 6 koni, szopę drewnianą i ustępy. Wnie-sienie tego zabudowania wywołało tak niezwykle zdumienie, że przed budowlą zgromadził się kilkudziesięcny tłum, nie wierząc własnym oczom. Robotnicy wracający z okolicy po pracy, błędzili, nie mogąc się zorientować w sytuacji. Wieczorem po wzniesieniu budowli spisano protokół w urzędowym już zupełnie kantorze i urządzono poczęstunek dla robotników. W piecach płonął żywy ogień.

— **Co znaczą żeńskie imiona.** Niejedna z czytelniczek naszych musiała zauważyć, że imię jej ma jakieś brzmienie niepolskie. I nic dziwnego, ponieważ są to przeważnie wyrazy, wzięte z języków wschodnich lub greckiego i łacińskiego. I tak greckiego pochodzenia są następujące: Agata (dobra, dobroliwa), Dorota (dar boży), Eulalia (pieszczotka, rozmowna), Helena (żona króla spartańskiego Menelaosa, była powodem 10-letniej wojny trojańskiej), Irena (Erebe, pokój, bogini pokoju, spokojna), Katarzyna (czysta, cnotliwa) Melania (ciemna), Stefania (od stefanos, wieniec), Teofila (Bogu miła, bardzo szczęśliwa), Teodora (dar boży, poświęcona Bogu), Teodozja (datek bogom), Zofia (sofia, mądrość, mądra) itd. Z języka łacińskiego pochodzą: Augusta (cesarski majestat, wysokość, szanowna, czeigodna, dostojna, wzniosła), Berta (szczęśliwa, błogosławiona, święta), Cecylja (pochodzi z rodu Cecyluszów), Dezyderya (pożądana, ulubiona), Felcja (szczęsna), Julia (z rodu cesarskiego Juljuszów), Klara (jasna, zacna, czysta), Klementyna (łagodna), Konstancja (stałość, stała, wytrwała), Kamilla (służąca, tartarowi, posługująca przy ołtarzu), Krystyna (chrześcijanka), Lucja (urodz na ranka, oświecona), Małgorzata (perła), Romana (Rzymianka), Rozaja (Róża), Regina (królowa), Sabina (porwana) Urszula (młoda, młoda niedźwiedzica), Wiktorja (zwycięstwo, zwycięska), Leonia (dważna), Emija (grzechna, wyraz własny grecki) itd. Z języków wreszcie wschodnich: Anna (miła), Eżbieta (błogosławiona), G. bryela (boska), J. Anna (dziecko boże), Marta (matka), Zuzanna (czysta), Matylda (bohatera) itd.

— Siedemdziesiąt lat tancerzem. Dnia 24 maja obchodził jubileusz tancerz solista berlińskiego teatru państwowego, Emil Burwig. Oddany w szóstym roku życia do szkoły baletowej przy ówczesnej operze królewskiej w Berlinie, Burwig jest do tej pory tancerzem, choć liczy dzisiaj 76 rok życia. Objął stanowisko tancerza solisty, uprawiał je za intendenty Botho von Hülsena, hr. Hochberga, Jerzego von Hülsena, prof. Schollingsa i Jetznera, poczem był baletmistrzem i nauczycielem tańca, czem zajmuje się dotychczas, a jest tak rzeźki, że uczy też tańców nowoczesnych.

— Samotnik, który do 33 lat życia nie wiedział o istnieniu kobiet. Dziwna historia przytrafiła się pewnemu, młodemu farmerowi w Ameryce. Do trzydziestego trzeciego roku dożył on, nie wiedząc zupełnie o istnieniu odmiennej od siebie płci. Jego ojciec bogaty niegdyś kupiec w Czikago, pojął za żonę aktorkę, której zabronił dalszego występowania w teatrze. Po urodzeniu się pierwszego dziecka, odczuwając tęsknotę za sceną i za wolnym trybem życia, aktorka opuściła swego małżonka, pozostawiając mu na pamiątkę małego, ale zdrowego malca. Opuścił on małżonkę z wielkiego smutku postanowił zerwać z ludźmi i zamieszkał w jakimś bezludnym ustroniu. Zakupiwszy w pustynnych okolicach Nebraski fermę, oddał się całkowicie wychowaniu swego dziecka. Ngay do tego ustronia nie przyszedł ani jeden dziennik, lub czasopismo, a książki były całkowicie zakazanym przedmiotem na fermie. Kilku starszych mężczyzn było domownikami, lecz mieli oni zakazane, pod karą natychmiastowego wydalenia ze służby, rozmawiać o kobiecie, a nawet wymawiać to słowo. W ten sposób dziecko rosło, nie widząc nigdy spódnicy i nie domyślając się, że takowe istnieje. Kiedy syn dożył 33 lat wieku, został osamotniony śmiercią ojca. Uprowadzony o tem notariusz wysłał swego reprezentanta do fermy, ażeby zapoznać spadkobiorcę z testamentem zmarłego ojca.

Jakby na nieszczęście tym reprezentantem była kobieta. Nieszczęśliwy samotnik, ujrawszy kobietę, niepomniernie się jej przeraził i pospieszył się ukryć tak, że go tylko z trudem odszukano. A jakże ciężko mu było zrozumieć, że jego płeć jest tylko mniejszą połową mieszkańców tego świata.

Pokwitowanie.

— 20000 mk. złożyli Państwo Sewerynostwo Szulcowie z Droszek w miejsce podziękowań za złożone życzenia w dzień srebrnego wesela na fundusz Kom. Pom. Inwalidów Polsk. na Wojew. Pozn. Kępno, d. 1 7. 22. Inspektorat szkolny.

Giełda zbożowa w Poznaniu.

Urzędowe notowania z dn. 30. czerwca 1922.
loco Poznań za 100 kg. w ładunkach wagonowych

Zyto	-	-	-	19000
Pszenica	-	-	-	22000—24000
Jęczmień brow.	-	-	-	13500—15000
Gwies	-	-	-	17000—17500
Mąka żytnia 70% z workami	-	-	-	—25500
Mąka pszen. 65% z workami	-	-	-	—33000
Ospa żytnia	-	-	-	—10600
Ospa pszena	-	-	-	—9800

Uspobienie słabe.

Kurs giełdy warszawskiej

z dnia 1. lipca 1922 r.

Dolary St. Zjednoczonych	-	-	-	4800
Franki francuskie	-	-	-	395
Marki niemieckie wypłata gotówka	-	-	-	1265
Funty szterl.	-	-	-	21200
1 rubel złoty	-	-	-	2330
1 rubel srebrny	-	-	-	1600

Tendencja mocna oprócz marki niemieckiej.

Czysta,
Konjaki,
Rumy,
Likiery,
Wino

Cygara i Papierosy
poleca
Franciszek Ty

Restauracja i Destylacja
Kępno, ul. Wawrzyniaka 90
Ceny umiarkowane. Obsługa skora i

CEMENT

portl. po cenach bezkonkurencyjnych
— tylko wagonowo —
Reprezentant małopolskich fabryk
(SZCZAKOWA GÓRKA etc.)
inż. B. GIŻEWSKI
POZNAŃ, ul. Mickiewicza 32. Tel.

Tylko
kilka dni

A ja sobie muszę
rozradować duszę
we środę . . .

dnia 5. lipca

przy rozpoczęciu

B

Wielkiej Wyprzedaży

artykułów letnich

perkali — satyn — muślinów — batystów — wafelów
frotów — zefirów — fularów i rozmaitych materiałów
— damskich i męskich. —
Oprócz tego polecam

A

B

A

Z

A

R

po cenach niskich lecz stałych
towary krótkie — czapki i kapelusze słomkowe
bieliznę — stolowiznę — materiały meblowe —
płótna na fartuchy — pościele — wsypy — i t. d.

Wszystkie artykuły wystawione będą w oknach
wystawnych z cenami, na które zwracam uwagę

Reszty.

Szanownym Odbiorcom.

A

Sprzedaż posezono

skończy się

w środę, dnia 12 lipca b. r.

BAZAR, Kępno Dom Pulvermana
RYNEK 34.

Przyjmuje się rzeczy do farbowania, czyszczenia i plisowania.
Wylączna sprzedaż pierwszego polskiego żurnala „Moda”

K

Podaję do publicznej wiadomości, że
urządzam 863

CAŁKOWITA
WYPRZEDAŻ.

melego składu. Kto po tanich cenach chce
nabyć towaru, niech skorzysta z okazji.

L. Mozdzanowski,
KEPNO.

Bracia Skowron

KEPNO, Rynek 414
polecają własnego wyrobu
meble koszykarskie,
kosze różne,
koszyczki galanteryjne.

Przyjmują do reperacji
wyroby koszykarskie
i krzesła do wyplatania.

Dom

w ładnym położeniu, przy
powiatowym mieście, do
tego 1 1/2 morgi ziemi z o-
grodem korzystnie do na-
bycia. 847

Zgłoszenia przyjmuje
Wojciech Domek
Ostrzeszów
Hotel Centralny.

Magiel

ma być używana w dobrym
stanie na sprzedaż.
Gdzie, wskaże eksp.
N. P. L. pod nr. 844.

Baczność!

W niedzielę, dnia 9 lipca b. r.
odbędzie się 858

w Przybyszewie

zabawa letowa

z różnymi niespodziankami i tańcami do rana.

Początek o godzinie 3 po południu.

Na powyższą zabawę Szan. Publiczność
uprzejmie zaprasza

ZARZĄD.

W razie niepogody odbędzie się zabawa na
sali p. Filki.

Dr. M. Kasprzak

Lekarz prakt. i akuszer
powrócił,
przyjmuje chorych.
Kępno, Rynek — tel. 76

Wózik
dziecięcy

dobrze utrzymany zaraz
na sprzedaż.
Gdzie, wskaże eksp.
N. P. L. pod nr. 862.

Dobrze wyszkolona
Krawcowa

i poszukuje klienteli
dopracy w domach
Zgłoszenie do eksp.
N. P. L. pod nr. 865.

Wykazy osobiste

połącza
Drukarnia Spółkowa
w Kępnie.

Lando

używane, kompletnie odnowione i odlakierowane
na patentowych osiach sprzedam 864

CYBULSKI, Mikorzyn.

Kwiecie lipowe

prawidłowo rwane kupuje w każdej ilości i płaci za
14. suszonego 200 mk., a za 14. świeżego 100 mk.

DROGERJA POD GÓRNOŚLĄZAKIEM.
Zygmunt Kielmiński.
KEPNO, ul. Sienkiewicza.
181.